



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Nr. 43.

Wągrowiec, środa dnia 6 czerwca 1928.

Rok III.

## „TWOJA CZEŚĆ CHWAŁA...”

(Na Boże Ciało 7-go VI. 28 r.)

Dzwony dzwiczą ustawicznie  
Kwiaty syją się prześlicznie,  
Pełno tłumy na ulicy...  
Błyszczą ognie świec gromnicy,  
Syją kwiatki dzieci małe,  
Śpiewają na Bożą chwałę,  
A za nimi brzmi dzwoneczek  
I wśród stada swych owieczek,  
Idzie pasterz zapłakany...  
Idzie Jezus nasz kochany.  
Trzepocą się różne sztandary,  
Słychać milutki głos fanfary,  
Cztery ewangelje razy zatrzymane  
Drogi Jezule! Jezule! ukochany!

Wielkie święto Majestatu —  
Dla katolickiego świata,  
Wszyscy ludzie się kłaniają,  
Na kolanach cześć oddają  
Tobie Jezule, — święte nieba  
Pod postacią Hostji chleba,  
Idącego wiosek i miasta ulicami  
Między wiernymi rzeszami.  
Błogosławisz wioski — sioła  
I świat grzeszny dookoła,  
Błogosławisz mieszczan — panów,  
Miłosierny dla wszechstanów,  
Idziesz cichy jak zbiczowany...  
Krwawą kroplą łez zalany.

Chryste Jezule, najświętszy Panie  
Czekamy na Twe zmiłowanie,  
Bowiemy nas już nic nie cieszy  
Więc wołamy: niech rozgrzeszy  
Bóg ukryty w postaci chleba,  
Król ziemi i Pan nieba,  
Bóg zakryty lecz prawdziwy —  
Wszechpotężny, wiecznie żywy.  
Boże Ciało! oh — Ciało Boże!  
Święty, święty, święty Boże,  
Chwaląc Ciebie — ustawicznie  
Modły ślemy Ci prześliczne.

Pomnij na wyznanie wiary  
Obroń nas od piekła kary.  
Tadeusz Estejka.

### Obrady Sejmu

Warszawa, 4. 6. Dzisiaj o godz. 12-ej odbywa się w dalszym ciągu w Sejmie dyskusja nad budżetem Ministerstwa Oświaty. — Przed porządkiem dziennym marszałek doniósł, że pos. Błażejewicz (Ch. D.) zrzekł się mandatu. Na jego miejsce wchodzi p. Zaczek („Piast”).

Następnie marszałek oświadczył, że wskutek wypadków, jakie miały miejsce na piątkowym posiedzeniu Sejmu, ustalił następujące przepisy w sprawie tekstu stenogramów sejmowych: Mówca powinien najpóźniej do 48 godzin poprawić swoje przemówienie, przyczem poprawki nie mogą zmieniać istotnego stanu przemówienia. Stenogram powinien być podpisany. Stenografowie nie mają prawa nikomu wydawać tekstu stenogramu, tylko marszałek Sejmu może stwierdzić brzmienie tekstu stenogramu przed poprawieniem go przez mówców. Poprawione teksty stenogramów wydaje tylko upoważniony urzędnik.

Następnie marszałek doniósł, że otrzymał telegram od zaarrestowanego wczoraj w Nowogródku posła Staganowicza (Białorusina). Marszałek stwierdził, że izba odrzuciła swego czasu wniosek o zawieszenie postępowania karnego i z tego powodu marszałek nie może w tej sprawie interwenjować.

Przed porządkiem dziennym zabrał również głos pos. Wyrzykowski, który oświadczył, że cofa wyrazy, wypowiedziane na piątkowym posiedzeniu pod adresem klubu B. B., przyczem zaznaczył, że zarzuty, jakie postawiono następnie pod jego adresem, zostały obalone rezultatem dochodzeń, zarządzonych przez marszałka. Następnie izba przystąpiła do debaty budżetowej.

### Nota polska do Sowieców

Warszawa, 4. 6. Jak się dowiadujemy w niedzielę, 3 bm., poseł polski w Moskwie, Patek wręczył Cziczerinowi notę polską w sprawie zamachu Wojciechowskiego na Lizarewa. Dnia 4 bm. ministerstwo spraw zagranicznych przesłało odpis noty posłowi sowieckiemu w Warszawie, Bogomołowowi.

### Zbrodnicza matka

Żnin. (AW.). Policja wykryła onegdaj straszny wypadek dzieciobójstwa, który ze względu na niebывały sposób morderstwa poruszył do głębi mieszkańców okolicy. Aresztowano służącą D., która po urodzeniu nieślubnego dziecka, pozostawiła je przez całą noc w polu, bez żadnej opieki. Na drugi dzień przyniosła dziecko do domu, a chcąc pozbyć się życia, wpadła na pomysł spalenia dziecka żywcem. W tym celu rozpałała ogień w piecu piekarskim i z zimną krwią wrzuciła dziecko w płomień.

### Przeciw uroszczeniom litewskim do Wilna

Warszawa, 4. 6. W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski znowelizowanej konstytucji litewskiej, proklamującej Wilno, stolicą Litwy, minister spraw zagranicznych August Zaleski przesłał dnia 31 maja rb. p. Waldemarowski, prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę, następującej treści:

Do J. E. P. Augusta Waldemarasa, prezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych, Prezesa delegacji Litewskiej.

„Panie Prezesie. Rząd litewski ogłosił świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vyriausibos Zinios“ nr. 275 z dnia 25 maja rb. znowelizowany tekst konstytucji Republiki Litewskiej. Tekst ten zwrócił uwagę rządu polskiego z powodu brzmienia art. 5, proklamującego Wilno stolicą Republiki Litewskiej. Jestem zmuszony oświadczyć, że rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki, skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski za czcżą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw praktycznych. Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczym naruszyć praw Polski do terytorjum wileńskiego, nabytych na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie wileńskim dnia 20 lutego 1922 r. i potwierdzonych przez uchwałę Sejmu Polskiego z dnia 24 marca 1922 r. praw, które zostały

uznane przez postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski, powzięte 15-go marca 1923 r. na skutek prośb rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów 20 kwietnia 1923 r.

Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z duchem i literą Paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniami art. X, które obowiązują Litwę i Polskę.

Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską i Litwą, rokowania mające na celu „ustanowienie stosunków zdolnych zapewnić między obu sąsiednimi państwami zgodne porozumienie, od którego pokój zależy“, i że przeto musi ono być uważane za sprzeciwiające się uchwałom Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.

Pozwalam sobie wreszcie zwrócić Panu uwagę, że zobowiązanie rządu polskiego do poszanowania nietykalności Republiki Litewskiej nakłada na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do tej samej zasady.

„Ze chce Pan przyjąć, Panie Prezesie wyrazi głębokiego poważania

„(—) August Zaleski  
„Minister Spraw Zagranicznych.  
„Prezes Delegacji Polskiej“.

### Zamach bomb. na Czang-Tso-Lina

Pekin, 4. 6. Czang-Tso-Lin opuścił Pekin. Pekin, 4. 6. Donoszą urzędowo, że na Czang-Tso-Lina dokonano zamachu bombowego w czasie jego podróży z Pekinu do Mukden. Czang-Tso-Lin odniósł lekkie rany, natomiast szereg osób z jego otoczenia zostało zabitych, lub rannych.

Mukden, 4. 6. Marsz. Czang-Tso-Lin przybył tutaj dzisiaj przed południem.

London, 3. 6. Marszałek Czang-Tso-Lin opuścił wczoraj rano Pekin wraz z członkami swego rządu i sztabem generalnym. W Pekinie pozostali dla załatwienia niektórych spraw ministrowie spraw zagr. i wewnętrznych. Czang-Tso-Lin i towarzyszące mu osoby odjechali pociągiem specjalnym do Mandżurji.

Od wczoraj odchodzą z Pekinu w kierunku Mandżurji pociągi wojskowe. Ewakuacja odbywa się w porządku a w mieście panuje spokój. Z kół miarodajnych informują, że na podstawie porozumienia z dowództwem armji południowej do Pekinu wejdą tylko nieliczne najkarniejsze oddziały. Dowództwo tych oddziałów przejmie władzę od tworzącej się tymczasowej komisji rządzącej. Zarządzenie to ma na celu zapobieg-

nięcie rozruchom i grabieży. Na czele komisji rządzącej stoi b. premier Wang-Shi-Czen. Dotychczas niewiadomo jeszcze, kto z dowódców armji południowej wkroczy do miasta, zdaje się jednak, że będzie nim gubernator prowincji Szan-Si, generał Jen.

London, 4. 6. „Times“ donosi z Szanghaju, że według poglądów tamtejszych kół chińskich odjazd Czang-Tso-Lina z Pekinu do Mukden oznacza powrót do rządów gubernatorów wojskowych w Chinach północnych.

Wiadomości o tem, jakoby gubernator Jen i gen. Feng otrzymali rozkazy od Czan-Kaj-Szeka jako głowy armji nacjonalistycznej są nieprawdziwe. Po starciu z Japończykami w Tsi-Nan-Fu w dniu 3 maja Czan-Kaj-Szek nie brał żadnego udziału w działaniach wojennych. Faktycznym dowódcą jest gen. Feng.

### Eksplzja w fabryce azotu

Nowy Jork, 4. 6. W Arlington, w stanie New-Jersey, nastąpiła eksplozja w fabryce azotu, skutkiem której 10 robotników zostało zabitych, a kilkudziesięciu odniosło rany.



## Chłody i przymrozki w całym kraju

Warszawa, 2. 6. Z całego kraju donoszą o panujących zimnach.

W Warszawie rano temperatura wynosiła zaledwie 4 stop. ciepła, w Wilnie i Białymstoku 2 st., w Grodnie 1 stop. W Zakopanem był lekki przymrozek a w Morskiem Oku 6 stopni mrozu. W Wilnie padał wczoraj śnieg.

Z PIM-a informują że zimna w tym okresie w Polsce już się zdarzały. W roku 1786 w połowie maja zanotowano 10 i pół stopnia mrozu, w r. 1814 mrozy w maju dochodziły do 9 stopni, a ostatnie tego rodzaju obniżenie się temperatury zanotowano w r. 1867.

Tarnów, 2. 6. Ostatnie deszcze spowodowały wylew rzeki Białej. Woda weszła 3,70 m. ponad poziom normalny. W niektórych miejscach Biała wylała, zalewając pobliskie wioski.

Kraków, 2. 6. Dnia 2. 6. o 3 i pół rano obserwatorium krakowskie odnotowało temperaturę 1,105 Cel. poniżej 0. Jest to najniższa temperatura w czerwcu w ciągu 102 lat istnienia tego obserwatorium.

## Ku załagodzeniu konfl. włosko-jugosłowiańskiego.

Białogród, 2. 6. Jak się zdaje, wobec pojednawczej postawy zarówno Mussoliniego jak jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marynkowicza, dojdzie do załagodzenia konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

Włochy wysłały do Jugosławii nowy protest przeciw ekscesom i manifestacjom antywłoskim w różnych miastach, w szczególności w Dalmacji. W najbliższym czasie ma być wystosowana do Rzymu odpowiedź jugosłowiańska, która będzie tak zreagowana, że istnieje nadzieja zupełnego zlikwidowania konfliktu.

## Pożyczka amerykańska dla Górn. Śląska

Katowice, 2. 6. Onegdaj aż do północy toczyły się w Urzędzie Wojewódzkim końcowe pertraktacje w sprawie sfinalizowania śląskiej pożyczki inwestycyjnej. Skarb Sejmu na mocy ustawy sejmu śląskiego z dnia 28 lutego 1928 r. zaciąga pożyczkę od występujących tu wspólnie dwóch amerykańskich firm bankowych w wysokości 11.200.000 dol.

W tej sprawie bawił p. wojewoda Grażyński we środę w Warszawie i uzyskał zgodę p. ministra skarbu na przedłożony projekt pożyczki. Wczoraj przybył do Katowic przedstawiciel amerykańskich firm bankowych oraz delegat Ministerstwa Skarbu, którzy wraz z przedstawicielem śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i prokuratorem generalnej uzgodnili ostateczny tekst umowy pożyczkowej.

Katowice, 2. 6. Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sejmu śląskiego, na którym naczelnik wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego, naczelnik Biela zapoznał posłów z przebiegiem pertraktacji, jakie delegaci śląskiego urzędu wojewódzkiego i Rady Wojewódzkiej przy udziale delegatów Min. Skarbu i generalnej prokuratury państwa toczyli z delegatem konsorcjum banków amerykańskich w sprawie pożyczki inwestycyjnej dla Śląska.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sejm jednogłośnie upoważnił Radę Wojewódzką do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości

11.200.000 dolarów w Stan. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Nowy akt terroru komunistów

Białystok, 2. 6. W Bielsku Podlaskim został otruty przez nieznaną sprawcę Jan Górski, oskarżony ostatnio w wielkim procesie 136 członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Górski w swoim czasie sam zgłosił się do policji i wydał wielu członków partji, dlatego też był uważany przez komunistów za prowokatora. Po zamordowaniu Huryna oraz wywiadowcy policyjnego w Grodnie jest to już trzeci z kolei akt terroru komunistów białoruskich w ostatnim miesiącu.

## Wyjazd Waldemarasa do Genewy

Berlin, 3. 6. Wczoraj wieczorem wyjechała do Genewy na sesję Rady Ligi delegacja litewska, skład której tworzą tylko dwie osoby: premier Waldemaras i poseł litewski w Berlinie, Sidiskauskas.

Korespondent Wasz w rozmowie z nimi zapoznał się z zapatrywaniami litewskimi na dalszy przebieg spraw polsko-litewskich.

Na Radzie Ligi referent Bloockland zdał sprawozdanie z rokowań nawiązanych w Królewcu i spraw, wylonionych w komisji. Niewątpliwie Rada Ligi zaleci dalsze rokowania.

Przewidziane są w Genewie spotkania Zaleskiego z Waldemarasem. Podpisanie w Berlinie umowy o małym ruchu granicznym jest dla Litwy dużym sukcesem, który będzie mogła zaprezentować w Genewie.

Zdaniem polityków litewskich dalsze spotkanie delegacji polskiej i litewskiej nastąpi w sierpniu w Królewcu przed wrześniową sesją Ligi Narodów.

Tym samym pociągami, co Litwini — udał się do Genewy naczelnik wydziału ustroju międzynarodowego M. S. Z., p. Tarnowski.

## Nowy atak na granice polskie

Berlin, 2. 6. Znany polityk niemiecko-narodowy prof. Otto Hoetzsch zamieszcza w „Tagu” obszerny artykuł wstępujący o polityce zagranicznej, w którym zwraca się ostro przeciwko anonimowemu artykulowi „Review of Reviews”, który proponuje utworzenie na polsko-niemieckiej granicy strefy zdemilitaryzowanej, obejmującej także całe Prusy Wschodnie wraz z fortecą królewiecką. Projekt ten — zdaniem prof. Hoetzsch — charakterystyczny dla poglądów pewnych polityków europejskich nazywa prof. Hoetzsch „bezmyślnym w swej naiwności, albo bezwstydnym albo też i jednym i drugim”.

Jedynie dobrą stroną w wystąpieniu z tym projektem jest — zdaniem prof. Hoetzsch — fakt, że wysuwa on na pierwszy plan, jako podstawę zagadnienie polityki europejskiej, kwestję obecnej granicy polsko-niemieckiej, niemożliwej z punktu widzenia niemieckiego, której Niemcy nigdy nie zgodzą się ani zagwarantować ani zdemilitaryzować. Prof. Hoetzsch kończy swój artykuł oświadczeniem, że przyszły rząd niemiecki, — o ile poważnie traktuje swój sprzeciw co do Locarna wschodniego, z którą to pozycją napewno spotka się w najbliższym czasie, będzie musiał temu żądaniu Locarna wschodniego ze swej strony

przeciwstawić żądanie co do możliwości rewizji traktatów pokojowych, a w szczególności granic wytkniętych w tych traktatach. To kontrżądanie swoje nowy rząd niemiecki powinien wysunąć w związku z debatą rozbrojeniową i debatą nad projektem Kellogga. Będzie to jednocześnie dowodem — zdaniem prof. Hoetzsch — że przyszły rząd lewicowy będzie umiał myśleć narodowo.

## Dokoła naszych spraw morskich

Warszawa, 2. 6. Wczoraj pod przewodnictwem pos. Walewskiego (Z. L. N.) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji morskiej. W posiedzeniu wzięli udział dyr. departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nosowicz oraz naczelnik wydziału tegoż ministerstwa pan Łęgowski.

Dyrektor Nosowicz przedstawił komisji sprawę budowy portu w Gdyni, rozszerzenie portu gdańskiego i inwestycje, dokonane w Tczewie, następnie obszernie zreferował stan rozwoju naszej marynarki handlowej oraz prace rządu około organizacji rybactwa.

Na tle przemówienia dyrektora Nosowicza wywiązała się obszerna dyskusja. Na zakończenie obrad komisja postanowiła w najbliższym czasie udać się do Gdańska i Gdyni, celem zapoznania się na miejscu ze stanem interesujących ją zagadnień.

## Sukces lotników włoskich

Rzym, 2. 6. Samolot S. 64, na którym piloci Ferrarin i Delprete wystartowali 31 maja o 5,15 celem pobicia rekordu długości lotu szybuje w dalszym ciągu. Samolot krąży między Torre Flavia a Semaforem w Anzio, które są odległe od siebie o 74 km.

S. 64 pobił już wszystkie rekordy światowe długości i trwania lotu na określonej przestrzeni. Wczoraj o 15,20 samolot włoski pobił niemiecki rekord długości lotu: 4660 km i 628 m. Dziś o 4,40 przekroczył dystans przebyty przez amerykański samolot w locie linij prostą 6294 km, wreszcie o 11,50 pobił światowy rekord Ameryki trwania lotu na określonej przestrzeni, 53 godzin 35 minut. O godz. 12 S. 64 przebył dystans 7000 km.

Należy zauważyć, że do dystansu tego trzeba jeszcze dodać zakręty, które samolot robi w dwóch punktach końcowych.

## Traktat rozjemczy włosko-turecki

Angora, 1. 6. (Agencja atolijska). Podpisany onegdaj w Rzymie turecko-włoski traktat neutralności, konsyliacji i postępowania prawnego składa się z 5 artykułów oraz protokołu.

Artykuł treści głosi: „Strony zobowiązują się poddawać procedurze pojednawczej wszelkie mogące wyniknąć spory nie rozwiązane w normalnej drodze dyplomatycznej. W razie gdyby procedura pojednawcza nie doprowadziła do pożądanego wyniku, nastąpi załatwienie sprawy w drodze prawnej”.

## Epidemia grypy w Berlinie

Berlin, 2. 6. Wskutek fatalnej pogody w Berlinie szerzy się epidemia grypy i różnych zaziębień. Dzisiejsze alizy opery państwowej zapowiadają, że wskutek licznych zachorowań personelu teatralnego nastąpi zmiana programu.

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO POWIEŚĆ PRZEKLAD Z FRANCUSKIEGO (Ciąg dalszy)

Sadi pierwszy próbował wydobyć się przez płomienie, gorące jednak języki płomienia lizały go po wszystkich częściach ciała ubranie się opaliło i musiał się cofnąć w głąb pieczonej. I Zora zaprzestała rozpaczliwej próby. Obydwa cofnęli się w głąb i z trudnością tłumić musieli palące się ubranie.

Byli zgubieni. Skazani byli na straszną powolną śmierć.

Dym już tak bardzo wypełnił górną część pieczonej, że dwaj przyjaciele nie mieli już czym oddychać.

Zora spoglądał na konie, które ciągle zwracały łby ku swoim panom, jak gdyby chciały się ich zaprosić, dlaczego zostacie tu z nami? Dlaczego stąd nie uciekamy?

— Nie ma już dla nas ratunku, Sadi? Idźmy razem na śmierć! Zabijmy najpierw nasze wiernie konie, oszczędzimy im cierpienia, a następnie sami odbierzemy sobie życie!

— O życie mi nie chodzi, Zoro... tylko smutkiem mnie napęła myśl o Rezi — odpowiedział Sadi. — Ona teraz zupełnie opuszczona!... Coż się z biedną stanie?

— Pociesz się, przyjacielu! Skoro Hassan dowie się, o naszej śmierci, weźmie sobie za święty obowiązek opiekować się losem córki Almanzora.

— Nie miałem nawet szczęścia widzenia jej po raz ostatni, by się z nią pożegnać — rzekł Sadi. —

Do widzenia, Rezio, Allah niech się opiekuje tobą... opuszczam cię.

— Już po wszystkim... duszę się — dał się słyszeć jeszcze stłumiony od dymu głos Zory, którego Sadi choć, blisko się znajdował, już widzieć nie mógł. Tak bardzo napęła była pieczonej gestym dymem. — I konie już ledwie chrapią... ulżę im skończyć... biedne zwierzęta nie powinny się dłużej męczyć!

Sadi i Zora zbliżyli się do swoich koni, które żalosnym wzrokiem spoglądały na swoich panów jakby się chciały skarżyć. Był to widok niezmiernie przykry patrzeć na ich cierpienia. Sadi pierwszy utopił szablę w piersi swego konia. Krew strumieniem popłynęła z rany, trafił w samo serce. Biedne zwierzę usiłowało się jeszcze podnieść, poczem padło i nurzało się we krwi. Zora nie mogła w pierwszej chwili zdobyć się na zabicie swego wiernego konia, co jednak nastąpić musiało. Scisnął zęby, zadał mu cios śmiertelny, poczem odwrócił się, by nie patrzeć na jego konanie.

— Teraz na nas kolej — zwrócił się do Sadego, trzymając zbroczoną krwią broń w ręku. — Nasza krew pomści się na Beduinach!

— Umrzemy razem, Zoro — odpowiedział Sadi i rozpostarł swoje ramiona. — Pożegnajmy się po raz ostatni, a potem, jak wierni koledzy, idźmy na śmierć!...

Zora uściskał Sadego, obydwaj towarzysze przez chwilę serdecznie się żegnali. Była to krótka, wzruszająca, niema scena. Z zewnątrz dochodziły dzikie okrzyki triumfu nieprzyjaciół. Płomienie zaparły całe wejście, a w pieczonej dwa szlachetne serca przygotowały się na śmierć. Po krótkiej modlitwie mieli się przebić własną bronią. W tej chwili uciekły krzy-

ki zewnątrz, poczem zaraz dały się słyszeć wśród popłochu i pomieszanych głosów strzały. Zora nadstawił ucha.

— Czy słyszysz?

— Co to znaczy? — zapytał Sadi.

— Na moje zbawienie, to są nasi żołnierze! Arabowie zdają się odpowiadać strzałami... zawiązała się przed pieczonej walka.

— A my nie możemy się wydostać! — narzekał zrozpaczony Sadi. — Musimy tu zostać i udusić się, nim przyjdą nam z pomocą.

— Nie mogę się dłużej na nogach utrzymać... nie mogę już oczu otworzyć! — zawołał Zora.

— Tylko kilka minut jeszcze, mój przyjacielu... pomoc się zbliża — pocieszał go Sadi, chociaż sam odchodził już od przytomności od ostrego dymu.

Tymczasem słychać było jeszcze ciągle walkę, którą zdradzały szybko po sobie następujące strzały. Nagle dały się słyszeć głosy i wołania żołnierzy w pieczonej.

— Tu... oni rozniecili ogień przed wejściem — rozległ się głos. — Może tu są dwaj nasi wodzowie?

— To głos mego czausa! — rzekł Zora.

— Do mnie wszyscy! — powtórzył głos. —

Rozrzuć płomienie z przed pieczonej!

— Tutaj! — zawołał teraz także Sadi, stając u wejścia. — Jesteśmy tu w pieczonej!

Teraz przed pieczonej rozpoczęła się szybka i goriwa robota. Żołnierze odrzucali szablami od wejścia palące się kawały drzewa.

Sadi w niemym zachwyceniu, niezdolny do wymówienia słowa, wyciągnął do wyjścia nawiązać dymem odurzony Zorę. Tu już dochodziło powietrze. Zora chwiał się na rękę przyjaciela, poczem upadł na



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sroda, 6 czerwca. Norberta i Klaudjusza b. b. w. w. Wschód słońca godz. 3,19. Zachód słońca godzina 19,50. Wschód księżyca godz. 21,45. Zachód księżyca godz. 7,43. Czwartek, 7 czerwca. Boże Ciało. Roberta op. Wschód słońca godz. 3,18. Zachód słońca godz. 19,51. Wschód księżyca godz. 22,15. Zachód księżyca godz. 8,54. Piątek, 8 czerwca. † Maksyma b. w. Wschód słońca godz. 3,18. Zachód słońca godzina 19,52. Wschód księżyca godz. 23,45. Zachód księżyca godz. 10,00.

**Z powodów technicznych** wydamy następny numer dopiero w sobotę, 9 bm.

**Z Związku Inwalidów Cywilnych.** W niedzielę, 3 bm. odbyło się w Starej Strzelnicy zebranie Związku Inwalidów Cywilnych. Po zagajeniu i odczytaniu porządku dziennego, odczytuje przewodniczący listy od ks. prob. Wróblewskiego, ks. kanonika Beyera, p. burmistrza Kuchczyńskiego i p. starosty dr. Siokoła, którzy odpowiadają na zaproszenie ich na zebranie i dziękują za mianowanie ich członkami honorowymi towarzystwa. Skarbnik przeprowadził ścisłą kontrolę książeczek składkowych z której wynika, że składki są zapłacone i zaległości niema.

Odczytano prośbę OO. Salezjanów z Poznania przy kościółku Katarzynek, którzy proszą o składkę na wielki ołtarz pod wezwaniem N. M. P. Wspomożycielki Wiernych. Prośbę zebrani przyjęli przychylnie i zebrali 16,70 zł.

Przewodniczący podaje zebranym do wiadomości okólnik Ministerstwa, donoszący o pracach nad poprawą bytu inwalidów cywilnych.

Po szerokim omówieniu spraw rentowych z czasów niemieckich a przedewszystkiem wynikających z górnictwa, zarząd zapytuje zebranych czyby nie urządzić zabawy, a czysty zysk z tejże przeznaczyć na wsparcie biednych wdów. Po szerszej wymianie zdań za i przeciw, zabawę uchwalono. Odbyć się ma w ogrodzie p. Zjawieńskiego (Stara Strzelnica).

W końcu omawiano szeroko sprawę pomocowej kasy pośmiertnej.

**Z Bractwa Strzeleckiego.** W niedzielę, 3 bm. o godz. 2-ej wyruszyło tu Bractwo Strzeleckie pochodem z orkiestrą Powst. i Wojaków na czele, do Nowej Strzelnicy, gdzie odbył się w ogrodzie koncert, loteria fantowa, strzelanie z wiatrówek i in. Po rozdaniu nagród, odbyła się zabawa taneczna w sali. Zaznaczyć wypada, że przy tak doborowej orkiestrze, której kierownikiem jest p. Szulc Czesław, bawiono się wesoło i harmonijnie do białego dnia.

**Na miejsce wiecznego spoczynku** odprowadzono w ub. niedzielę śp. Antoniego Powickiego. W kondukcie pogrzebowym brali udział Tow. gimn. „Sokół” i Tow. Przemysłowców oraz dość licznie obywatelstwo miejscowe.

**Tow. gimn. „Sokół”.** Na ostatnim zebraniu w dniu 18 maja uchwalono: zabawę latową urządzić się w dniu 5 sierpnia br.

Podczas zbiórki w dniu „Sokoła” zebrano 126,65 zł, z czego przypada na zarząd Dzielnicy 84 zł, dla tut. gniazda 42,65 zł.

Z listy członków skreślono: z powodu wyjazdu dh. Grajkowskiego i Zupównę, z powodu nieplacenia składek dh. Pijanowskiego, profesora Kozaka, Kroenkównę, Pietruszewską, Bergerównę, Bergerównę, Polcynównę, Drybalską, Dubisową; wystąpiła dh. Piasecka. Następnie uchwalono skreślić członków, którzy zalegają z składkami

przeszło 1/2 roku, również postąpi się z członkami ćwiczącymi, którzy więcej jak 3 razy z rzędu nie przybędą na ćwiczenia bez uniewinnienia.

Na rzecz „Sokoła” złożył radca ziemstwa p. Z. Chłapowski z Stawian 20 zł, zaco składamy nasze staro polskie „Bóg zapłać” Zarząd.

**Niedzielne biegi kolarskie.** W niedzielę ubiegłą odbyły się także biegi kolarskie dla członków PW. — Trasa dług. 12 km.

Wynik był następujący:

I miejsce: Knychala, Alfons z Hufca cyklistów (nagr.: srebrny żeton).

II miejsce: Sobieski Kazimierz z Hufca Gimn. (nagr.: brązowy żeton).

III miejsce: Kapsa Michał z Hufca Gimn. (nagr.: brązowy żeton).

IV miejsce: Małecki Czesław z Hufca cyklistów (nagr.: dyplom).

V miejsce: Gotowicz Zenon z Hufca cyklistów (nagr.: dyplom).

Sport kolarski zyskał w naszym mieście już dużo zwolenników. Sport ten pod względem P.W. jest bardzo pożyteczny, bo przysposabia przyszłych cyklistów wojskowych.

Trasa przy niedzielnych biegach była dość trudna, szła bowiem częściowo drogą polną.

Jak się dowiadujemy odbędzie się w lipcu br. z ramienia Powiatowego Komendanta PW. wielka impreza kolarska dla członków Hufców cyklistów z całego powiatu i oddziałów cyklistów Organizacji PW.

**Rozgrywka piłki nożnej.** W niedzielę, dnia 3. VI. br. odbyła się rozgrywka piłki nożnej między Drużyną Przysp. Wojsk., a Drużyną 61 p. p. Bydgoszcz. Wynik 4:0 na korzyść Drużyny P. W. — Wągrowiec.

Gracze z drużyny P. W. indywidualnie bardzo dobrze wyrobieni; drużyna jeszcze niezupełnie zgrana. Przy dalszym treningu nasza Drużyna P. W. zdobędzie w przyszłości jeszcze lepsze wyniki. Trzy bramki strzelił p. Cienciara (Seminarjum), jedną bramkę p. Kuliński (Stud. med.). Bramkarz: Dudkiewicz (Gimn.) — świetny.

Drużyna 61 p. p. grała ociężale. Sędziował bardzo dobrze i żywo p. Piesik (Gimn.).

Publiczności było bardzo dużo. Między in. zauważyliśmy przedstawiciela 61 p. p. por. Malaka, p. dyr. sem. Karaskiewicza z małżonką, p. por. Wańtowskiego, p. prof. Zabrzewskiego i innych.

Po meczu odbyła się wspólna fotografia obydwóch drużyn. Drużyna 61 p. p. została podejmowana śniadaniem przez Pow. Intendenta P. W. p. por. rez. Płocińskiego.

W niedzielę, 10 bm. tut. Drużyna P. W. wyjeżdża na mecz rewanżowy do Bydgoszczy.

**Józefowo.** (Nożownicy). W niedzielę, dnia 3 bm. po zabawie w Potulicach nastąpiła w powrocie do domu bijatyka na szosie pomiędzy Potulicami a Zelicami. Ciężko pokaleczeni zostali synowie gospodarzy Kazimierz Wojtecki i Kazimierz Gapiński z Józefowa. Przywołany lekarz p. dr. Kuliński, rannych, pożanych nożem (jeden z nich miał mieć ca. 10 pchnięć i ran) zaopatrzył. Ranni są narazie w domu. Nożownicy pochodzą z Zelic i są także synowie tamtejszych gospodarzy. Policja powzięła już śledztwo.

**Gotańcz.** (Z Sokoła). W ub. niedzielę odbyła się tutaj zabawa latowa Tow. gimn. Sokół. O godz. 9-ej rano nastąpił wymarsz drużyny sokolej, miejscowego Stow. Młodzieży, Harcerzy i oddziału cyklistów z orkiestrą 16 p. ułanów z Bydgoszczy na czele, z dziedzica szkolnego do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie

odprowadzono sztandary do lokalu zebrani przy Rynku, gdzie pochód rozwiązano.

Od godz. 11 do 11,30 koncertowała orkiestra na Rynku bardzo udanie.

Po przerwie obiadowej udano się w pochodzie do parku miejskiego, gdzie odbyły się ćwiczenia drużyn sokolych, loteria fantowa, losowanie, strzelanie do tarczy o premje oraz zawody lekkoatletyczne.

Wynik zawodów jak następuje:

Skok w zwyz: 1) Biendara 1,35 mtr., 2) Rybiński 1,30 mtr., 3) Michalski 1,25 mtr. (nagroda 1 żeton).

Skok w dal: 1) Jankowski 4,92 mtr., 2) Biendara 4,65 mtr., 3) Rybiński 4,61 mtr. (nagroda 1 żeton).

Bieg na 100 mtr.: 1) Rybiński 19 sek., 2) Jankowski 20 sek., 3) Kostecki 21,2 sek. (1 nagroda żeton, 2 żeton, 3 żywa kaczka). Zaznaczyć trzeba, iż bieg odbył się na drodze piaszczystej i wyboistej.

Bieg 3000 mtr.: 1) Kostecki 8 min. 20 sek., 2) Biendara 8 min. 21 sek., 3) Zarek 8 min. 21 1/2 sek. (nagroda 1 żeton, 2 żeton, 3 żywa kaczka).

Rzut dyskiem: 1) Biendara 27 mtr., 2) Hełminiak 26,70 mtr., 3) Jankowski 25 mtr. (nagroda 1 żeton).

Rzut oszczepem: 1) Biendara 32,25 mtr., 2) Jankowski 31,30 mtr., 3) Rybiński 27,70 mtr. (nagroda 1 żeton).

Pchnięcie kulą: 1) Rybiński 8,75 mtr., 2) Biendara 8,63 mtr., 3) Hełminiak 7,65 mtr. (nagroda 1 żeton).

Wścigi cyklistów (prześczeń 8 km.): 1) Zmudzinski 17 min. 56 sek., 2) Koplner 18 min. 38 sek., 3) Świętek 18 min. 50 sek. (nagroda 1 żeton, 2 żeton, 3 żywy kogut).

Zawodom przyglądała się dość licznie zgromadzona publiczność z żywym zainteresowaniem nie szczędząc zwycięzcom oklasków.

Z nastaniem zmroku udał się pochód na Rynek, gdzie odśpiewano 1 zwrotkę „Nie rzucim ziemi”, poczem przemówił prezes p. Szymański, dziękując obywatelstwu za poparcie.

Wieczorem odbyła się w sali strzeleckiej zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana.

**Mieścisko.** Jarmark koński, bydłowy i kramarski odbędzie się dnia 14 bm.

**Laskownica Wielka.** (Zabawa latowa). W niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się w parku p. Ottinga „zabawa latowa” z różnymi niespodziankami. Początek o godzinie 3-ciej popoł. Wieczorem taniec w sali p. Kulczaka.

**Murowana Goślina.** Dnia 13 czerwca odbędzie tu jarmark na inwentarz żywy i kramarski.

— (Z Bractwa Kurkowego). Tradycyjne strzelanie Bractwa Kurkowego w Murowanej Goślinie odbyło się w drugi i trzeci dzień Zielonych Świąt. Wynik był nadspodziewany, bowiem na ogólną liczbę 30 członków, biorących udział w strzelaniu, oddano 12 dwudziestek. Tegoroczne strzelanie stanowiło, też rekord dla tegoż Bractwa, gdyż tyle dwudziestek nie notowano od r. 1848. Królem Kurkowym został p. Franciszek Pędziński, I rycerzem p. Józef Jekielek, II rycerzem p. Czesław Piątek. Najwięcej pierścieni osiągnął p. Halamski Mikołaj.

Strzelnica została w tym roku gruntownie odrestaurowana. Zarządowi Bractwa oraz tym członkom, którzy przyczynili się bezinteresownie do tego dzieła należy się pełne uznanie.

**Gniezno.** (Poświęcenie nowej strzelnicy). W drugi dzień Zielonych Świąt odbyło się po-

ziemie. Również i Sadi stracił przytomność. Działanie świeżego powietrza tak silnie na nich wpłynęło, że byli jakby odurzeni.

Otoczyła ich mała garstka żołnierzy, wydając głośno okrzyki radości z odnalezienia swoich wodzów.

Już ranek szarzał, kiedy Zora i Sadi zupełnie wrócili do przytomności. Żołnierze tymczasem przeszukali pieczarę i w tej znaleźli zabite konie. Na szczęście mieli przy sobie kilka koni po zabitych Arabach.

— Gdzie są nieprzyjaciele? Gdzie jest pomocielka?

To były pierwsze słowa Zory, skoro przyszedł do siebie. Sadi również chciwie wciągał w siebie orzeźwiający, czyste powietrze i teraz już siedział przytomny.

— Musimy gonić za nimi! — zawołał.

— Rozproszyliśmy ich — zameldował czausz obu oficerom.

— Pomścicielka nie umknie nam! — rzekł teraz Zora. — Dajcie mi konia, musimy ją ścigać!

Podniósł się i z całym wysileniem opierał się zabójczym skutkom wdychania dymu. Sadi również żądał konia i amunicji.

— Musimy zdążyć za nimi! — wołał. — Trzeba ich wytepić i schwytać pomocielkę!

Żołnierze zgodzili się z zapalem i w kilka minut wszyscy byli na koniach. Zora wybiegł naprzód, Sadi za nim obok czausza, który wskazywał kierunek, w jakim uciekła pozostała garstka Arabów.

— To była pomoc w potrzebie — rzekł Sadi. — W kilka minut później znaleźlibyście tylko trupy w pieczarze. Witaj, dzielny Zora Beju! Jesteśmy ocaleni! Możemy jeszcze pochwytać zbiegów!

— Zostali rozproszeni. Dokąd się udali? — zapytał Zora swego podkomendnego, który jechał między nim i Sadim, gdy żołnierze postępowali w tyle na koniach.

— Rozbiegli się w tę i w ową stronę — odpowiedział czausz.

— Tedy udaj się ty z nepferem w tym kierunku — rozkazał Zora — a ja z Sadi Bejem pojedziemy w stronę przeciwną! Oni nam się nie wymkna.

— W kierunku, w jakim się chcesz udać, zacny Zora Beju, leży niedaleko obóz nieprzyjacielski — odpowiedział podwładny.

— A z boku nasz. Zostańcie jak powiedziałem, rób tak, jak kazałem! Możemy teraz, Sadi, ruszyć w drogę.

Czausz usłuchał i także się udał w wskazanym kierunku.

Świeże poranne powietrze orzeźwiło ich i Sadi nie czuł już palenia niezagójonę jeszcze rany i jedynym pragnieniem jego teraz było dognać nieprzyjaciela. Chciał nieprzyjaciół strasznie ukarać za męczarnie, jakie zgotowali jemu i Zorze. Na piasku znać było wyraźnie ślady kopyt końskich.

— Czy widzisz te ślady? — zapytał Sadi. — Mnie się zdaje, że po tym piasku dwaj tylko jeźdźcy się udali.

— Tu dwa konie skakały — potwierdził Zora.

— Wszystko nam jedno, Sadi, musimy ich ścigać!

Pobudzali ostrogami do szybkiego biegu nieprzyzwyczajone jeszcze do nich zwierzęta, pędzili szybko, jak wiatr pustyni.

Ze wszystkich żołnierzy, jacy byli z pomocielką i jej dwoma braćmi, nie miał ani jeden powrócić do domu. Siedmiu z nich padło około pieczary.

Gdzie się reszta udała, nikt nie wiedział.

Sadi i Zora nie przyznawali się do znużenia. Ciagle jechali dalej, a jednak w duszy łaknęli trochę wody. W pustyni jednak, jaka ich otaczała, nie mogli się spodziewać ugaszenia pragnienia, gdyż na ogromnej przestrzeni wokoło nie było ani cysterny, ani wsi Nomadów. Wprawdzie byli już przyzwyczajeni do niewygód i dla tego łatwiej znosili głód i pragnienie. Każdy więzień jednak w porównaniu z nimi był w dobru położeniu, gdyż mu przynajmniej do celijwody przynieśli.

Jeźdźcy nasi nie zatrzymywali się ani na chwilę. Po kilku godzinach dojechali do namiotów kilku rodzin pasterskich, którzy po przyjacielsku się z nimi obeszli. Wyczerpani z sił oficerowie zeskończyli z koni i zbliżyli się do namiotów. Wokoło nich znajdowały się konie i dromedary.

— Heda! — zawołał Sadi prawie wyczerpany. Dajcie nam za pieniądze i dobre słowo kilka tyków mleka lub co macie!

Wyszedł naprzeciw niemu stary pasterz.

— Chętnie, panie — odpowiedział — jednak za ledwie przed pół godziną byli tu dwaj jeźdźni, którzy nam zabrali wszelkie zapasy.

— Dwaj jeźdźni? Czy znacie ich? — zapytał Zora Bej.

— Byli oni z plemienia Beni Kawas, a syn mój powiada, że to byli synowie emira.

— I oni ci zabrali wszystko? — zapytał Sadi.

— Wszystko, panie.

— Dokąd oni pojechali?

Stary pasterz wskazał kierunek.

(Ciąg dalszy nastąpi).



święcenie nowej strzelnicy Bractwa Kurkowego. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Napierała. Po przemówieniach orkiestra kolejowa odegrała „Boże coś Polskę”. Uroczystości poprzedził tradycyjny pochód braci strzeleckiej przez miasto.

— (Nieszczęśliwe wypadki). Dnia 28 z. m. zderzył się samochód-taksa z powozką Hermanna Krauzego ze Strychowa; powózka została poważnie uszkodzona. Winę ponosi właściciel powózki.

Tego samego dnia wieczorem jechał powózka Feliks Powieży z Piekar w stronę miasta. Nadjeżdżający samochód z tyłu dał przerażający sygnał ostrzegawczy oświetlając jednocześnie powózkę silnym światłem reflektorów, wskutek czego konie się spłoszyły, wywracając powózkę. Poważniejsze obrażenia odniosła Helena Cichocka z Gniezna.

**Janówiec.** (Ze Stow. Młod. Polek). W niedzielę Zielonych Świąt odbyło się tu święto druhen. Na intencję Stow. Młod. Polek odbyło się uroczyste nabożeństwo, a o godz. 19 wieczornica w sali domu towarowego. Prezeska p. Klukówna zagaiła wieczornicę. Bogaty program w zupełności zadowolił licznie zebraną publiczność.

**Nakło.** (Ujęcie groźnych włamywaczy). Mieszkańcy naszego miasta i okolicy, niepokojeni stale i od dłuższego czasu przez wymykającą się władzom bezpieczeństwa szajkę włamywaczy mogą z ulgą odetchnąć, gdyż w tych dniach ujęto wszystkich sprawców szeregu kradzieży. Aresztowanie nastąpiło niemal zaraz po obrabowaniu p. Smukowskiego, ul. Dąbrowskiego 141, któremu zabrano przeszło 30 par obuwia i inne rzeczy. Ślad zaprowadził zręcznych wywiadowców policji do hotelu Wilczyńskiego, gdzie znaleziono dwa buciki każdy z innej pary. Skonstatowano dalej, że wczesnym rankiem wyjeżdżało auto w kierunku Bydgoszczy, ściślej jednak dochodzenie doprowadziło na ślad do Pyzdrów koło Wrześni i tam też ptaszków ostatecznie osaczono. Jak się okazało, banda była w stałym kontakcie z złodziejaskami w Pyzdrach i w Lesznie.

**Ostrów.** (Tragiczny wypadek samochodowy). Dnia 30 ub. miesiąca samochód P. Z. 41013, kierowany przez szofera Juliana Strońskiego z Ostrowa najechał 3 letnią Ludomirę Stawicką.

Biedne dziecko doznało silnego wstrząsu mózgu i po 5-ciu godzinach zmarło.

**Grudziądz.** (Zagadkowe samobójstwo). Samobójstwo przez powieszenie popełnił kupiec Paweł Dumant, właściciel wielkiej hurtowni kolonialnej w Grudziądzu. Powody samobójstwa dotąd są nieustalone. Samobójca uchodził za jednego z filarów niemieczyny na gruncie miasta.

**Wiatrowo.** (Bójka podczas zabawy w lesie). W ub. niedzielę odbyła się tu zabawa latowa w lesie p. Moszczeńskiego. Z początku szło ładnie i składnie, aż naraz spotykają się dwóch paliwodów i ni stąd ni z owąd powstała swada i bójka. Zbito niemilosiernie jednego z owych zawodników. Skatowany widząc całą folwarczną ludność podburzoną przez urzędnika gospodarczego majątności Wiatrowo, przeciwko sobie, zbiegł do bufetu p. Bodusa. Dziwna rzecz, że urzędnik i obecny tamże dziedzic, nie działali uspakajająco, lecz przeciwnie, urzędnik wołał z ferworem Wiatrowo do broni, bić, i sam widząc obłożony bufet, przystąpił z rewolwerem i strzelał wprawdzie w powietrze. Biedna p. bufetowa była bliska omdlenia, to też niebawem został bufet zwinięty. Dziwne i niezrozumiałe jest zachowanie się tamtejszej inteligencji t. j. dziedzica i jego urzędnika.

## RUCH TOWARZYSKI

**Bacność Powstańcy i Wojacy!** Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się dzisiaj o godz. 20-tej w sali p. Zjawieńskiego (Stara Strzelnica).

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

**Przyszłe miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 czerwca zaraz po procesji klasztornej w lokalu p. Sulerskiego. Na porządku dziennym referat sekretarza: Czy roje przynoszą korzyść w pasiece, — i inne ważne sprawy.

Uprasza się o liczny udział tak członków jak i gości sympatyków.

Zarząd.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

## Z komisji badania cen

Magistrat postanowił po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen, niżej podane ceny:

1) 1 kg mięsa wieprzowego od brzucha	2,80 zł
2) 1 kg karbonady	3,10 zł
3) 1 kg słoniny	3,30 zł
4) 1 kg wołowiny	2,90 zł
5) 1 kg wołowiny bez kości	3,60 zł
6) 1 kg cielęciny	2,60 zł
7) 1 kg cielęciny od kulki	3,00 zł
8) 1 kg skopowiny	bez not.
9) 1 kg smalcu wieprzowego	4,80 zł
10) 1 kg królewieckiej	3,50 zł
11) 1 kg ozorowej	3,60 zł
12) 1 kg wątrobianki wyborowej	3,50 zł
13) 1 kg wątrobianki zwykłej	2,00 zł
14) 1 kg kiełbasy czosnkowej	3,00 zł

Ceny na mąkę i pieczywo wymienione w ogłoszeniu Magistratu z dnia 30 września 1927 r. (Orędownik Urzędowy nr. 47) pozostają bez zmian.

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i są cenami maksymalnymi t. zn. nie wolno ich pod żadnym warunkiem przekraczać, natomiast niższe ceny pobierać można.

Cenniki winny być wywieszone we właściwych przedsiębiorstwach.

## Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 4 czerwca 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	50,50—52,00
Pszenica	51,50—52,50
Jęczmień przemiałowy	48,00—49,00
Jęczmień browarowy	48,50—50,40
Owies	43,50—45,50
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—73,50
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—71,50
Mąka pszenna 65% z wł. „	71,00—75,00
Otręby żytnie	34,00—35,00
Otręby pszenne	31,00—32,00
Wyka lato	36,00—39,00
Peluszka	38,00—41,00
Groch polny	60,00—82,00
Łubin niebieski	22,00—23,00
Łubin żółty	23,50—24,50



## Sztuczną węzę

polecam pod gwarancją z czystego wosku.

## Drukarnia

## Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

**WOJCIECH KUBANEK**

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

## Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

**ADAMSKI, WĄGROWIEC**

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

## N. GÓRECKI — GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTEFELE, TEK, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

## Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

**B. KOŚMIDER**

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43. 15

## Ucznia

poszukuje od zaraz W. Biedrzyńskiego, mistrz malarski, ul. Gnieźnieńska 21. 55

## Głuchota

uleczalna! 53

Fenomenalny wynalazek „Eufonja” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA”, Liszki koło Krakowa.

## Kółeczko dziecięce

białe 140 cm. długie, 70 cm. szerokie i 120 cm. wysokie w dobrym stanie, tania do nabycia. — Gdzie? wskaże Admin. Głosu Wągr. 52